

Wiśnia ZPW, THC

Zwrotka I

Leci posy bit a my jaramy giweres
Raz pomaga żyd a raz ja czyjś interes
Płoną permanentnie w bletce grube baksy
Moje zboczone płuco lubi dużo trawki
Wjeżdżam do kabiny nakładam słuchawki
Lecą pose rymy powstają kawałki
Naku*wiamy zwroty przy pomocy ganji
Jak jesteś z Bronowic musisz to sprawdzić
Nie od żadnej mafii a od dobrych chłopaków
Każdy jak potrafi se radzi w swoim fachu
Jest nas tutaj paru i jest parę gramów
A dla moich płuc trawa jak waha do baku
Zajaraj chłopaku , dziewczyno pal topkę
Tetrahydrokannabinol napędza tą zwrotkę
Ile by nie było proste wszystko skopce
Pęka za dychą dycha jak łycha w biedronce
Siedzę i se bombie konkretne szyszunie
Kto był w coffeshopie dobrze to zrozumie
Jaracć trzeba chcieć i też trzeba to umieć
Jak nie wiesz co jest pięć , Po co wirujesz
Pamiętam dwóch chłopów wielcy jaracze ganji
Przyjechali ziomal do miasta zatańczyć
Chcieli kozak towar bo są ku*wa twardzi
Po machu zajebali dostali zapaści

Zwrotka II

W tym temacie wariacie ode mnie zero skruchy
Zawsze w marihuanie ujebane paluchy
Co dzisiaj jest w planie Jargot bardzo gruby
Jarianie bakanie smażenie kopczenie buchy
Ćpuny dostają zguchy tu klimat bez sprzęgła
..... mam wstręt do tego ścierwa
Kiedyś byłem głupi teraz zmiana podejścia
moje atrybuty jointy bongosy wiaderka
Mówi Ci wisienka co w pamięci ma braki
Wiedzą o co chodzi starzy jaracze baki
Konopia legalna wariat jestem za tym
To chwila sakralna kiedy z dymem idą krzaki
Palą małolaci kobiety zgredzi wszyscy
Pal ze mną wariacik temacik zajebisty
Oczy mam przekrwione lecz wyostrome zmysły
Po dobrym Gibonie wciąż w głowie nowe pomysły
I żeby nie przysły za to kolejna chmura
Smażę kopce wędze nie wiem co to brawura
Po małutku jeżdżę przemieszczam po ulicach
Trzeźwy jebnięty zapie*dałam jak Kubica
I znów kolejny buch nie ma że pucha
Trzydziesta druga bletka znika szesnasta sztuka
ty krusz i ze mną kurz nie żałuj płuca
Dzisiaj tu kopcimy ziomek to świątyni puchar